

## Inż. Henryk Vogt .Ojcem Chrzestnym „Celwiskozy” w Jeleniej Górze



Dyr. inż. Henryk Vogt w swoim gabinecie w „Wytwórni B” jesienią 1953 r.

### Zakłady Włókien Chemicznych w budowie w Jeleniej Górze

Po wojnie w listopadzie 1945 r. Rząd Polski podjął uchwały przez Radę Ministrów o odbudowie na Ziemiach Odzyskanych „Fabryki Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze”.

Pierwszym dyrektorem mianowany został dotychczasowy dyrektor „Zakładów w Budowie” inż. Henryk Vogt, który przyjechał ze Szczecina na początku września 1950 r.

W czasie wojny przez dłuższy czas inż. H. Vogt przebywał w obozie koncentracyjnym Miranda de Ebro w Hiszpanii. Niedaleko tego obozu Niemiecki Koncern budował zakład włókien sztucznych, w nim zatrudniał jeńców z tego obozu. Po przyjeździe do Jeleniej Góry w resztkach dokumentacji po Koncernie PHRIX odnalazł fragmenty projektów Zakładów Miranda de Ebro. Okazało się, że to PHRIX budował w Hiszpanii, a Fabryka Maszyn Papierniczych w Cieplicach była dostawcą do tego zakładu części urządzeń m. in. wyparek. W magazynach zakładu w Cieplicach znaleziono zapakowane i zaadresowane do wysyłki do Hiszpanii gotowe urządzenia, które potem wykorzystano w naszym zakładzie.

Wówczas w Jeleniej Górze stojące obok siebie Zakłady Celulozowe i Włókien Sztucznych podlegały pod Przemysł Papierniczy, dzielił je wysoki płot. W 1951 r. włączono „Celulozownię” do „Wiskozy”. Przy podpisywaniu

protokołu zjednoczenia tych organizacji wyszła sprawa nazwy połączonego zakładu. *„Przyszło mi wówczas do głowy – mówił inż. Vogt – sprytnie słowo „CELWISKOZA” – i tak zostałem Ojcem Chrzestnym nowo powstającego Kombinatu” w Jeleniej Górze.*

Mówił o tym na jednej z narad dyr. „Celwiskozy”, a w tych latach spotkań z kadrami techniczną zakładu, później Kombinatu, było wiele. W sali konferencyjnej Wytwórni Włókien Sztucznych omawiano wszelkie problemy związane z powstawaniem w Jeleniej Górze nowoczesnego Kombinatu produkującego Włókna Sztuczne. Po wojnie w zakładzie brakowało wszystkiego, sprowadzano maszyny, kompletowano kadrę, szkolono pracowników i uruchamiano produkcję. W październiku 1952 r. otrzymano pierwsze włókna wiskozowe. Na właściwą jakość włókien musiano jeszcze poczekać.

Pod koniec 1953 r. po naradzie z kadrą „Wytwórni B”. dyr. H. Vogt poprosił, aby z tej narady wszyscy spotkali się na Oddz. Włókniarni włókien ciętych, przy pierwszej maszynie przędzalniczej. Wkrótce tam znalazła się niemal cała kadra z dyr. Vogtem na czele. Z osłoniętego strzelnie siatkowego transportera włókna, buchało ciepłe powietrze, a kiedy dyrektor uchylił zasłonę, kłęby śnieżno białego puchu okryły jego ciemnoniebieski fartuch. Zdziwienie było ogromne i liczne oklaski rozległy się wokół, bo po tylu próbach ujrano pierwsze śnieżno-białe włókno wiskozowe. Nad siatkowym transporterem wokół słabej żarówki, która oświetlała transporter szalała biała zamieć, zadymka białego włókna spychanego przez dmuchawy do leja transportującego je na Oddz. Be-lowaczek. O dobrych zdjęciach nie było mowy, bo panował tu półmrok. Te które tu powstały i te z dyr. Vogtem w jego gabinecie zawisły później pod arkadami dyrekcji obok Punktu Sanitarnego Zakładu.

Zdjęcia te przepadły jak poszedłem do wojska, a negatywy trafiły do mego archiwum i tak przetrwały przez następne 70 lat w mojej piwnicy. A były wcześniej potrzebne przy przygotowaniu do druku „MONOGRAFII” Jeleniogórskich Zakładów Celulozy i Włókien Sztucznych w 1967 r. W redakcji „Wspólnego Celu” wówczas nie odnaleziono zdjęcia pierwszego dyrektora „Celwiskozy” dyr. inż. Henryka Vogta. Odszedł z zakładu po spełnieniu swej misji uruchomienia produkcji Włókien Wiskozowych w Jeleniej Górze do zakładów chemicznych w Oświęcimiu. Mimo, że „Wspólny Cel” ukazał się 12 lipca 1953 r., to zdjęcia na jego stronach zaczęto umieszczać dopiero w kwietniu 1958 r. tak jak i w Nowinach Jeleniogórskich, dlatego ich tam nie było.

MONOGRAFIE Jeleniogórskich Zakładów Celulozy i Włókien Sztucznych wydano z okazji ich XX – lecia, ukazała się niestety bez zdjęcia pierwszego dyr. H. Vogta, pozostał tylko opis jego pracy.

We wrześniu 2022 r. szukając pierwszych zdjęć gniazda bocianów „symbolu Podgórzyzna” ze Stawów Podgórzyńskich z 1953 r., wśród ogromu zeska-

nowanych klisz, przypadkowo natrafiłem na zdjęcia pierwszego dyr. „Celwisko-  
zy”, któremu ten zakład swe powstanie zawdzięcza.

Dziś warto, choć po tylu latach, przypomnieć portret pierwszego dyrekto-  
ra Henryka Vogta, dla tych, którzy go pamiętają z ówczesnej ponad 3 000 załogi  
tego zakładu i dla tych, którzy go nie znali.

Zbigniew Adamski

### Zdjęcia z mojego archiwum odnalezione we wrześniu 2022 r.





Wśród nich znajduje się pierwszy dyrektor „Celwiskozy” w 1950 r. do 1954 r. inż. Henryk Vogt w swoim biurze przy „Wytwórni B” w Jeleniej Górze.

Szkoda, że nie znalazłem tego zdjęcia wcześniej, gdy przygotowywałem materiały wspomnieniowe z pracy w Celwiskozi do książki wydanej w 2021 r. pt. „Celwiskoza w sercu Karkonoszy”, bo w rozdziale o dyrektorach zabrakło zdjęcia tego pierwszego.

Następne zdjęcie to inż. Stanisław Zalewski z 1 grudnia 1963 r. również dyr. nac. „Celwiskozy” 6 z kolei w późniejszych latach.

Dalej bocianie gniazdo nad stawem, ówczesny symbol Podgórzyna, z bardzo charakterystycznym drzewem, na którym jest pobudowane, z parą przygotowującą dom do wychowania potomstwa (w 3 ujęciach). Następne, to stojący na słupie energetycznym bocian. Zdjęcia te wykonano wiosną i pod koniec sierpnia w 1953 r. w Podgórzynie.

Przedstawione fotografie zaginęły, a powinny być w Państwowym Archiwum w Jeleniej Górze, dlatego przekazuję je teraz.

red. Zbigniew Adamski